10 gr.

10 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 72 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr

Rok II. Nr. 25.

Kraków, środa 31 stycznia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

Rozpoczyna się drugi okres walki.

Nikt nie pokona Niemiec w walce o słuszne prawa!

Adolf Hitler stwierdza zwartą jednolitość narodu. — Cały świat słucha mowy Führera. Ostateczny obrachunek z plutokratycznemi mocarstwami Zachodu. — Przygotowania militarne ostatnich pięciu miesięcy pobiły wszelkie rekordy.

Berlin, 31 stycznia. — W rocznicę objęcia władzy przez partję narodowo-socjalistyczną odbyła się w berlińskim Pałacu Sportowym wielka manifestacja, w czasie której Führer i Kanclerz Rzeszy Adolf Hitler wygłosił wielką mowę do narodu niemieckiego, i do całego świata.

Niezliczone rzesze członków partji, przedstawiciele wojska i wiele tysięcy robotników zeszli się, aby wysłuchać mowy Führera. Na ulicach, w pobliżu Pałacu Sportowego stały tłumy tych, którzy nie mogli już znaleźć miejsca w przepełnionej hali Pałacu Sportowego. Wśród zgromadzonych w Pałacu widziało się ministrów Rzeszy, wybitne osobistości, czołowych przywódców partji i państwa, jak również wyższych oficerów wojska, marynarki lotniczej i morskiej.

Manifestacja została otwarta

przemówieniem ministra Rzeszy dra Goebbelsa,

który, przy entuzjastycznym aplauzie zebranych powitał serdecznie Führera. Upłynęła długa chwila, zanim tysiączne rzesze zaprzestały owacyjnych okrzyków „Sieg Heil".

W mowie swej dr. Goebbels zaznaczył, że **mowy Führera wysłucha nietylko naród niemiecki, ale cały świat. Zapowiedział przytem, że Kanclerz Rzeszy dokona zasadniczego obrachunku z zachodniemi plutokracjami.**

Następnie

wkroczył na trybunę Führer i kanclerz Rzeszy,

aby wygłosić swoją wielką mowę. Na wstępie omówił Adolf Hitler ostatnie siedem lat, które w życiu narodu niemieckiego dokonały zasadniczej zmiany, czyniąc go silnym i potężnym. W tym krótkim okresie czasu zaszło tak dużo doniosłych wydarzeń, że nawet nie można sobie zdać sprawy z ich doniosłości.

Hitler omówił następnie powojenne położenie Niemiec, kiedy Rzesza wyczerpana wojną, była igraszką w rękach nieprzyjaciela, obawiającego się tak wówczas, jak i dzisiaj, potężnych Niemiec. W słowach pełnych sarkazmu poruszył Hitler prawo samostanowienia narodów, dowolnie interpretowane przez mocarstwa nieprzyjacielskie.

Niemcy jęczały w kajdanach i to co działo się wówczas w narodzie niemieckim, było **jedną z największych tragedyi w historji świata.** Aczkolwiek Niemcy miały wówczas t. zw. demokratyczny rząd to jednak Anglja i Francja **nie czuły się zupełnie zobowiązane do przyznania ludowi niemieckiemu należnego im prawa do życia.** Dopiero gdy ruch narodowo-socjalistyczny rozpoczął swoją pracę — zaczął się **powolny, ale pewny rozwój ludu niemieckiego i Rzeszy Niemieckiej.**

Z kolei rzeczy Hitler zajął się odwiecznym wichrzycielem — Anglją, która od **300 lat stale zabiega dookoła uniemożliwienia rzeczywistej konsolidacji Europy podobnie jak Francja od wieków stara się zapobiec konsolidacji Niemiec.**

Hitler wskazał na to, że angielscy mężowie stanu **przed wybuchem każdej wojny przemawiali zupełnie na ten sam sposób jak dzisiaj mówi Chamberlain.** Ciągle mówi się o nowej, wiernej idei pokoju, Europie, ciągle jest mowa o prawdzie i sprawiedliwości, o chrześcijaństwie i religji, podczas gdy **w istocie rzeczy Anglja na pierwszym planie swoich celów ma wyłącznie cele materjalne.**

Gdy Hitler mówił o obłudnych metodach obrońców wiary z pod znaku Anglji, nie szczędząc słów pełnych zgryźliwej ironji, entuzjazm słuchaczy stawał się coraz silniejszy.

Następnie Führer omówił

splamioną krwią historję Anglji.

Żaden kraj na kuli ziemskiej nie prowadził tylu wojen, co Anglja, a zawsze przytem istniały „idealne cele", w obronie których rzekomo Anglja walczyła. Słowa takie, jak „cywilizacja" pokojowy rozwój ludów, obrona świętej religji i t. p. stale znajdowały się na ustach Anglików. Gdy dzisiaj pan Chamberlain wkracza z biblją w ręku i wygłasza kazania o swoich pobożnych celach wojennych — mówił Führer — to odnosi się wrażenie, że to **djabeł z książką do nabożeństwa zbliża się do biednej duszy.** To, co dzisiaj mówi Chamberlain, nie jest wcale czemś oryginalnem i nikt w jego słowa nie wierzy.

Mr. Churchill jest człowiekiem innego rodzaju. **Mówi on otwarcie to, o czem Chamberlain tylko ukrycie rozmyśla i co ma nadzieję zrealizować** (ironiczne okrzyki, ... i brawa).

Po tej historycznej dystrakcji Hitler zajął się

problemem, o który dzisiaj chodzi.

W Europie istnieją wielkie narody, które w ciągu stuleci skutkiem wewnętrznej niezgody zostały oszukane w sprawie ich udziału w korzyściach tego świata. Narody te, do których należą Niemcy i Włochy przełamały obecnie swoją niezgodę i dzisiaj, jako młode ludy, wkroczyły w krąg innych narodów, podnosząc swoje pretensje. Przeciwstawiają się im t. zw. państwa posiadające (Anglja i Francja). **Państwa te posiadają olbrzymie obszary świata, blokując je bez żadnego istotnego powodu i celu. Nie mają one najmniejszego zrozumienia dla potrzeb innych narodów, mając pod dostatkiem dóbr dla swoich potrzeb.**

Dowodem niesprawiedliwego podziału jest fakt, że **Anglja, mająca zaledwie 46 miljonów ludzi, panuje nad 40 miljonami km. kw. ziemi, powołując się na to, że bogactwa te zostały jej oddane przez Boga.**

A Francja? Aczkolwiek w ojczyźnie Francuzów mieszka zaledwie 80 osób na km. kw., to jednak **Francuzi są właścicielami ponad 9 miljonów km. kw.**

A Niemcy? Naród niemiecki, który należy do najdzielniejszych narodów świata, **posiada dla swoich 80 miljonów ludzi przestrzeń życiową o powierzchni zaledwie 600.000 km. kw.** Adolf Hitler podkreślił, że jest to problem, który **musi być rozwiązany i będzie dokładnie tak rozwiązany, jak inne specjalne problemy były rozwiązywane w ciągu ostatnich lat.**

W tem miejscu mowy przerwał spontaniczny wybuch entuzjazmu słuchaczy.

Führer przedstawił następnie **rozgrywkę, której świadkami jesteśmy dzisiaj.** Narodowy socjalizm w ciągu lat swojej walki przeciw głupocie, uporowi, zaatakował liberalne kłamstwa. Przezwyciężył on wszystkie te przeciwności, zdobył potężną władzę i prowadzi lud niemiecki na nowe wyżyny. Führer zaznaczył, że ruch narodowo-socjalistyczny, który w ciągu dziesięcioletniej walki stał się **świadomym celu** i nieugiętym, dzisiaj w pełni zdaje sobie sprawę o co chodzi w tej ostatecznej walce z przestarzałym i kruchym liberalnym światopoglądem. **Zdrowe elementy narodu niemieckiego uporały się z obłudną demokracją we własnym kraju, a teraz rozprawią się także z demokratami całego świata.**

Adolf Hitler wskazał na to, że wszelkie próby rozwiązania problemu i doprowadzenia na drodze pokojowej zostały **uniemożliwione skutkiem braku rozsądku innych.** Niemieckie propozycje pokojowe były niejednokrotnie odrzucane. W roku 1938 musiało się niestety stwierdzić, że w nieprzyjacielskich państwach ponownie doszli do głosu ci ludzie, którzy spowodowali wojnę światową.

W tem miejscu Hitler oświadczył: **„Już wtedy zacząłem ostrzegać gdyż co należy sądzić o tem, jeśli najprzód doprowadza się do konferencji w Monachjum i zawiera się układ, a potem powraca się do Londynu i zaczyna się podburzać, określając układ jako skandaliczny, zapewniając przytem, że nie pozwoli się za drugim razem na powtórzenie czegoś podobnego. Znaczy to, że w przyszłości jakieś dowolne porozumienie wogóle jest niemożliwem. Wówczas wystąpiły t. zw. demokracje. Natychmiast ostrzegłem przed nimi. Jasnem jest bowiem, że naród niemiecki nie odczuwał żadnej nienawiści zarówno przeciw angielskiemu, jak i przeciw francuskiemu ludowi. Naród niemiecki chce żyć z nimi w zgodzie i przyjaźni. Nasze żądania nie wyrządzały niczego złego tym ludziom i niczego im nie zabierały. Naród niemiecki nie wystąpił nigdy z nieprzyjaźnią przeciw nim, ale w Anglji pewne koła rozpoczęły swoją nieznośną impertynencką działalność, aż wreszcie przyszedł moment, w którym musiałem sobie powiedzieć, że dalej przyglądać się temu nie można.**

Gdy pewnego dnia podżegacze londyńscy znajdą się w rządzie, wtedy urzeczywistnią swoje plany, a Niemcy nie będą wiedziały o co chodzi. Dlatego też wydałem rozkaz wyjaśnić ludowi niemieckiemu całą tę nagonkę. Ale w tej samej chwili postanowiłem również zabezpieczyć odpowiednio obronę Rzeszy. W roku 1939 mocarstwa zachodnie ostatecznie zrzuciły swą maskę.

Przechodząc do konfliktu z Polską, wyjaśnił kanclerz, że dzisiaj **ze strony angielskiej i francuskiej otwarcie przyznaje się, iż**

istniała możliwość skłonienia Polski do zmiany postępowania.

Polska jednak nie uczyniła tego na skutek zabiegów Anglików i Francuzów. Ale dlaczego mocarstwa zachodnie przeszkodziły w dojściu do porozumienia? **Dlatego, ponieważ chciały wojny z Niemcami.**

Pierwszy okres wojny, którą dzisiaj wszyscy przeżywamy, **jest skończony.** Chcemy rozpocząć obecnie **drugą fazę,** która przyniesie walkę tak upragnioną przez plutokratyczne mocarstwa zachodnie. Walka ta przybierze takie rozmiary, o jakich nieprzyjaciele nie słyszeli i jakich nie widzieli. Führer wskazał na to, że Niemcy mają dzisiaj swobodne zaplecze, myśląc o Wschodzie, i politycznie niezależne. Drugie zadanie roku 1939 polegało na zapewnieniu swobody na zapleczu także pod względem militarnym.

Pod adresem Churchilla

oświadczył Adolf Hitler:

„Wiemy o tem, czego Anglja dokonała obecnie w ciągu pięciu miesięcy, wiemy także czego dokonała Francja. Ale widocznie nie wie nikt, czego w tych samych pięciu miesiącach dokonały Niemcy. Panowie są widocznie zdania, że przespaliśmy ostatnie pięć miesięcy. Od czasu jednak kiedy wkroczyłem na arenę polityczną nie przespałem ani jednego dnia o istotnej wartości aczkolwiek milczałem (okrzyki i brawa). **Mogę dać ludowi niemieckiemu jedno zapewnienie: w ciągu ostatnich pięciu miesięcy dokonano rzeczy olbrzymich. To, co powstało w Niemczech w ciągu siedmiu lat ubiegłych, blednie wobec tego, co zostało stworzone w ciągu ... pięciu miesięcy.** (długotrwałe owacje). **Nasze zbrojenia zostały wzmożone według planu a plan ten zdał egzamin pomyślnie. Nasze przewidywania zaczynają przynosić teraz owoce, tak wielkie, że nasi panowie przeciwnicy powoli zaczynają je kopjować".** (ponowny wybuch entuzjazmu).

W ironiczny sposób zajął się następnie Adolf Hitler partacką propagandą mocarstw zachodnich, gruboskórnemi kłam-

stwami przez nie rozszerzanemi, twierdzeniami, że Niemcy niebawem staną u kresu swych sił. Podając szereg przekonywujących dowodów, wykazał Führer nieuzasadnienie przejrzystych celów mocarstw nieprzyjacielskich w rozszerzaniu tych twierdzeń. **Niemiecki naród udowodnił, stojąc wiernie u boku swego kierownictwa, że posiada niezmierzoną wiarę w zwycięstwo.**

Każda nieprzyjacielska propaganda musi się rozbić o zwarty mur narodu.

Co w ubiegłych latach walki nie udało się liberalnym i demokratycznym elementom w Niemczech, a mianowicie powstrzymanie rozwoju ruchu narodowo-socjalistycznego, to **obecnie nie uda się także Francji i Anglji. Dzisiaj naprzeciw negatywnym siłom świata występuje armja niemiecka, będąca najlepszą armją świata.** Przedewszystkiem zaś istnieje **naród niemiecki,** który w swojej zwartości i dyscyplinie nie pozwoli nigdy na to, aby nieprzyjaciele zatrzymywali przestrzeń życiową, która należy się narodowi niemieckiemu.

Mówiąc pod adresem p. Daladiera, oświadczył Führer, że **premjer francuski będzie miał jeszcze sposobność bliższego poznania się z żołnierzami ojczyzny Führera — marchji wschodniej.** Spekulowania na niejednomyślności narodu niemieckiego **są bezcelowe i beznadziejne.** Naród niemiecki nigdy nie był tak zwartym i jednolitym jak właśnie w czasie miesięcy tej walki. Świat ma dosyć dowodów na to, że żołnierz niemiecki umie walczyć, że wojsko niemieckie stanowi potężny instrument w unieszkodliwieniu mocarstw zachodnich. Można się było o tem przekonać podczas walki z Polską, a jeszcze niejednokrotnie zajdzie okazja do udowodnienia wartości armji na polu bitwy.

W końcowym ustępie swojej mowy podkreślił Führer i Kanclerz Rzeszy, że zarówno rząd Rzeszy jak i naród **przekonali się wielokrotnie o tem, iż nawet przy najlepszych chęciach nie można dojść do porozumienia z Anglją i Francją.** Naród niemiecki, który w ciągu dwóch dziesiątków lat był ofiarą nietolerancji mocarstw zachodnich, jest dzisiaj gotów do wystąpienia z bronią w ręku w obronie swoich praw. **Celom wojennym mocarstw zachodnich przeciwstawia dzisiaj naród niemiecki silną wolę zwycięstwa.**

Mowa Führera, która wywarła na słuchaczach olbrzymie wrażenie, udowodniła całemu światu, że naród niemiecki **jest jednolitym ludem braci.** Führer zakończył swoje przemówienie słowami: **„Niemcy będą żyły i dlatego Niemcy zwyciężą!"**

Po zakończeniu mowy zebrani spontanicznie odśpiewali hymn narodowy. Bezgraniczny entuzjazm ogarnął tłumy, towarzyszące Führerowi, gdy opuszczał halę Pałacu Sportowego. Zebrani odśpiewali również pieśń bojową przeciwko Anglji, powstałą w czasie obecnej wojny.

Przemówienie Generalnego Gubernatora do Niemców.

Radjowa transmisja mowy Wodza.

(=) **Kraków,** 31 stycznia.

W dniu 30 stycznia br. odbyła się w gmachu teatru niemieckiego w Krakowie **uroczystość z okazji rocznicy objęcia władzy przez Partję Narodowo-Socjalistyczną, w czasie której Generalny Gubernator dr. Frank wygłosił przemówienie do zgromadzonych Niemców z Rzeszy i Niemców miejscowych. Generalny Gubernator zobrazował pochód Narodu Niemieckiego od dnia 30 stycznia 1933 roku, aż do dzisiejszej potęgi Wielkiej Rzeszy.**

Także my Niemcy na terenie Generalnego Gubernatorstwa — mówił dr. Frank — jednoczymy się w dniu dzisiejszym we wdzięczności i posłuszeństwie wobec wodza Adolfa Hitlera. Tak jak dotychczas tak i w przyszłości nasze życie ma tylko jeden cel — dopomóc Wodzowi do wzrostu potęgi Narodu Niemieckiego. **Podniecimy produkcję tego kraju we wszystkich dziedzinach. Uczciwie pracująca polska ludność, jej mienie, jej mieszkania i jej rodziny stoją pod naszą ochroną.** Generalny Gubernator zakończył swe przemwienie wyrażeniem wiary w **jasne zwycięstwo Swastyki nad siłami starego świata.**

* * *

Wieczorem dnia wczorajszego odbył się w teatrze niemieckim uroczysty koncert Śląskich Filharmoników. O godz. 8 mej wiecz. koncert przerwano celem wysłuchania transmisji mowy Wodza.

Mrozy i śniegi powodem wielkich trudności komunikacyjnych w Holandji i Anglji.

Połączenia kolejowe między Londynem a Szkocją przerwane.

Amsterdam, 31 stycznia. — **Niema wprost końca wielkim narzekaniom na poważne trudności, spowodowane w Holandji przez mrozy i śniegi w zakresie komunikacji.**

Dzienniki stawiają poważne zarzuty pod adresem magistratów, pytając dlaczego dotychczas nie użyto większych ilości bezrobotnych do oczyszczania miast ze śniegu. Obecny stan miast jest wręcz nie do wytrzymania. W międzyczasie zamieszanie w ruchu transportowym przybrało takie rozmiary, że np. **w Rotterdamie podniesiono cenę chleba, gdyż trudności w dostawie mąki są bardzo znaczne.**

Według doniesień ze Sztokholmu londyńskiego korespondenta „Svenska Dagbladet" w poniedziałek komunikacja między Szkocją została, skutkiem długotrwałej niepogody, zupełnie przerwana. **Na północ od Leede**

pociągi utknęły w śniegu

i niema nadziei na ich odkopanie. Także i w zachodniej Anglji znaczne opady śnieżne spowodowały duże trudności w komunikacji. W Cardiff elektrownia przerwała dostawę prądu elektrycznego. W pobliżu miasta Swindon linja kolejowa została zablokowana skutkiem wykolejenia się wagonu pocztowego. 6 km od miejsca tego wypadku najechał pociąg towarowy na pociąg osobowy, który utknął w zaspach śnieżnych. **Także i w Londynie istnieją duże trudności w zakresie komunikacji.** W wielu wypadkach kolej nadziemna nie mogła kursować.

*

Korespondent **dziennika amsterdamskiego „Telegraaf"** opisuje wielkie trudności, jakie w ruchu komunikacyjnym spowodowały mrozy i ostra zima w Anglji. W ostatnich dniach ub. tygodnia podróżni nie mogli dotrzeć do celu, gdyż pociągi były zupełnie unieruchomione. **Podróżni musieli nocować w budynkach stacyjnych,** a innych umieszczono **w szkołach lub też w mieszkaniach prywatnych urzędników kolejowych.** Tysiące urzędników kolejowych musiał pokrywać koszty środków żywności dla niezliczonych gości.

Od niepamiętnych czasów nie stwierdzono równie wielkiego zamieszania na kolejach angielskich, jak obecnie. Komunikacja kolejowa ze Szkocją została zupełnie zahamowana.

Także i korespondent dziennika „Het Volk" zamieszcza opis zamieszania na linjach komunikacyjnych w Anglji. Wszędzie na dworcach czyta się ogłoszenia, które zapowiadają, że

pociągi spóźnione są o 4 do 8 godzin.

Setki wiosek zostało odciętych od możliwości zaopatrzenia się w środki żywności. Musiano zamknąć fabryki i szkoły. Skutkiem tego zamieszania ucierpiały również połączenia pocztowe i telefoniczne. **W Blackburn zamknięto 35 szkół, ponieważ ani nauczyciele ani też uczniowie nie mogli dotrzeć do budynków szkolnych.** W wielu wypadkach musiała interwenjować policja, aby umożliwić podróżnym wydostanie się z autobusów i innych środków komunikacji. Lekarze mają bardzo utrudniony dostęp do pacjentów a w wielu wypadkach musieli się ograniczyć **do udzielania rad przez telefon.**

Poseł Finlandji i jego małżonka znajdują się „gdzieś w Anglji". Mieli oni wyjechać z Londynu, aby wziąć udział w przyjęciu w Glasgowie, ale **dotychczas nie przybyli.** Trzy pociągi, które uważane były za stracone, powróciły w poniedziałek rano do swych stacyj wyjazdowych. Wśród nich znajdował się także i pociąg, który wiózł wszystkie dzienniki dla Szkocji. **Setki wsi w Szkocji zachodniej cierpi skutkiem braku środków żywności, których nie można dostarczyć.**

W pewnej miejscowości w hrabstwie Lancashire umieszczono tymczasowo 150 dzieci w dwóch szkołach i w zabudowaniach policyjnych. Dzieci te jechały w dwóch pociągach pospiesznych w niedzielę, lecz nie mogły dotrzeć do celu podróży. **Uwolniono je z tego mimowolnego więzienia dopiero po 12 godzinach,** ale

wiele z nich uległo przemrożeniu,

tak, że musieli interwenjować lekarze. Łącznie z owemi dziećmi uwolniono z zasp śnieżnych około 300 osób, podczas gdy dalszych 200 osób musiało spędzić noc w pociągach. Noc ta była tem przykrzejsza, że w pociągach zepsuły się urządzenia służące do ogrzewania wagonów. Zapotrzebowanie na łóżka i ciepłe okrycia było tak znaczne, że musiano się uciec do zapasów prywatnych, aby udzielić pomocy potrzebującym.

Chiny powinny powstać przeciw Anglji.

Co pisze dziennik pekiński o ruchu antybrytyjskim.

Pekin, 31 stycznia. — **W artykule wstępnym p. t. „Ruch antybrytyjski i rozwój Azji" przynosi pekiński dziennik „Esin Min Pao" opis historycznych angielskich napadów na Chiny od czasów wojen o opjum.**

Przebudowa nowego porządku rzeczy w Azji wschodniej i odrodzenie Chin są uzależnione od natychmiastowego przystąpienia do rozwiązania tych problemów. Japonja wyszła z założenia, że nie należy żałować największych nawet ofiar dla stworzenia nowego porządku rzeczy. Chińczycy, którym przemoc brytyjska dotkliwie dała się we znaki, powinni ponieść wspólny wysiłek celem wystąpienia przeciwko Anglji **drogą uroczystej deklaracji wypowiedzieć swą wolę do praw i przywilejów, które zostały pogwałcone przez Anglików siłą i przemocą.** Powstanie antybrytyjskie będzie podstawą do stworzenia nowego porządku w Azji. Nie można przytem zapominać, że, poza plecami takich mocarstw jak Francja i Stany Zjednoczone, które przedsiębrały próby uczynienia z Chin siedliska międzynarodowego, pozostają **silne wpływy międzynarodowego żydostwa. Te same wpływy czynią wszelkie wysiłki w kierunku sabotowania nowego porządku w Azji.** Dlatego muszą one ulec całkowitemu zniszczeniu.

Tajemniczy pociąg.

Mała stacja El-Paso, na meksykańsko-amerykańskiej granicy. Miss Alicja Sutler oczekiwała właśnie na dworcu kolejowym przybycia swego narzeczonego, Roberta Wittmanna. Nie widziała go od miesiąca, a wczoraj depeszował jej, że sprawy swoje dobrze załatwił, więc prędzej wraca, przywożąc jej coś ładnego... Zbliżała się godzina szósta, o której wedle rozkładu pociąg miał przyjechać. Ale w Meksyku nikt nie może brać na serjo drukowanego rozkładu. Wiedziała więc, że pociąg, jak zwykle, i tym razem się spóźni. Tak, czasu ma dosyć, spokojnie może czekać; byle gdzieś w cieniu. Upał był wprost przytłaczający, niema czem oddychać.

Stała może z pół godziny, może dłużej, pod dachem magazynu, aż wreszcie poczęła się niecierpliwić. To przecież naprawdę zakrawało na kpiny z publiczności! nawet na Meksyk to za wiele! Czyż jest możliwe, by pociąg dzień w dzień się spóźniał o godzinę... dwie...?

Zwróciła kroki ku stacji; może myśl jej czemś się zainteresuje. Przechadzała się znudzona po peronie, obserwując dwie, czy trzy grupki czekających znać także na pociąg ludzi. U drzwi biura ktoś się jej ukłonił. Był to senor Ronda, naczelnik stacji.

— Czy mogę pani czem służyć? — zapytał uprzejmie młodej damy. — Czy pani może pragnie co wysłać, czy sama ma zamiar wybrać się w podróż?

— Ach, nie. Oczekuję narzeczonego!

— Narzeczonego? Z pewnością przyjedzie teraz, pociągiem wieczornym.

— Tak, wieczornym pociągiem, który miał być o szóstej! Dosyć długo każe na siebie czekać!

— Zapewno, zapewno! Dziś nawet spóźni się jeszcze więcej, niż zawsze!... senor. — Ronda roześmiał się wesoło, ukazując białe zęby, lśniące przy ciemnej cerze.

— I pan się z tego śmieje? To wcale nie jest zabawne! — krzyknęła z zadąsaną minką panna Alicja.

Wcale jej z tem do twarzy, pomyślał Ronda, pragnąc jej równocześnie powiedzieć coś miłego, na załagodzenie gniewu, ale nim otwarł usta, zwrócił się na wołanie.

— Panie Ronda! — Stacyjny urzędnik podbiegł do naczelnika i niemal siłą zabrał go do biura telefonu.

Jeszcze może kwadrans publiczność czekała zniecierpliwiona, gdy dano znać, że już niedługo nadejdzie pociąg. Nie było tak dobrze, bo dochodziła ósma, gdy ukazały się wreszcie światła wjeżdżającej na stację olbrzymiej lokomotywy. Pociąg sunął powoli, ciężko sapiąc i gwiżdżąc przeraźliwie. Nareszcie zatrzymał się. Stanął.

Zgromadzeni drgnęli. Ludzie, którzy oczekiwali na przyjazd pasażerów, otwarli szeroko oczy, patrząc z osłupieniem na ten pociąg widmowy...

W całym sznurze wagonów ani jedno światełko nie błyszczało! Ciemny pociąg! W oknach, we drzwiach ani jednej żywej duszy nie było widać. Wyglądało to tak, jakby pociąg był pusty, wymarły zupełnie.

Nikt przez chwilę nie drgnął. Lęk zatrzymał wszystkich; dopiero jakaś kobieta, czekająca znać na męża, czy dziecko, do najwyższego stopnia zdenerwowana skoczyła na stopnie jednego z wagonów, zaglądając do wnętrza. Zajrzała, wydając okrzyk przerażenia i naraz pochyliła się zemdlona, padając w ramiona stojących przed wagonem osób.

Paniczny strach wywołał płaczliwe okrzyki wśród kobiet. Wobec tego jeden z mężczyzn przecisnął się przez tłum i z determinacją wskoczył do wagonu. Po długiej chwili, w której ciszy można było słyszeć muchę przelatującą, mężczyzna ukazał się..., śmiejąc się głośno i spazmatycznie, że nie mógł wydobyć z siebie ani jednego słowa. Gdy nareszcie uspokoił się o tyle, że mógł przemówić, jeden z urzędników stacyjnych począł dzwonić w duży dzwon z takim rozmachem, że zagłuszył tamtego i zwrócił uwagę wszystkich.

Gdy zebrani zamilkli, senor Ronda skoczył na stopnie wagonu i zwrócił się do wszystkich:

— Szanowni państwo. Niezwykłe okoliczności wymagają niezwykłych zarządzeń! Dlatego proszę usilnie wszystkich mężczyzn, by się zaraz udali do poczekalni i nie wyglądali stamtąd przez okna!

Słowa naczelnika przyjęto z najwyższem zdumieniem, no i z oburzeniem. Czasu jednak nie było do namysłu, bo równocześnie ukazała się policja zabierając się energicznie do rzeczy. Wszyscy, co do jednego mężczyźni zniknęli w poczekalni. Zostały same kobiety.

Na znak senora Rondy zgasły wszystkie lampy na peronie. Pozostały tylko dwie lampy, daleko na torze, które zaledwie trochę rozpraszały ciemności.

— Wszystkie kobiety wysiadają! — zawołał senor Ronda.

W pociągu nic nie drgnęło.

— Wysiadać, albo poślę żandarmów!

Wtedy powoli uchylać się zaczęły drzwi i ukazały się nagie ramiona, nagie nogi i nareszcie wysiadły wszystkie kobiety. Ale jakże wyglądały! Białe kobiety w stroju murzynek centralnej Afryki. Nagusieńkie zupełnie, tylko dookoła bioder owinięte gazetami!...

Przytrzymując jedną ręką ten dziwaczny strój, drugą ręką zakrywając zaczerwienione twarze biedne kobiety biegły spiesznie do przygotowanej dla nich poczekalni drugiej klasy...

— Alicjo! — zawołała jedna z pasażerek, panna Wood, najlepsza przyjaciółka, panny Sutler i szlochając padła jej na szyję. — Alicjo, czy to nie straszne?!

— Straszne? — wyjąkała panna Alicja nad wyraz zdumiona. — Ja, ja nic a nic nie rozumię i zdaje mi się, że się znajduję wśród samych warjatów!

— To nie obłęd, Alicjo! To rzeczywistość! Na pociąg nasz napadli bandyci i zabrali nam wszystkie rzeczy, nawet odzież, nawet bieliznę wszystkim!... Gdyby nie sprzedawca dzienników w pociągu, który miał duży zapas gazet byłoby jeszcze okropniej!...

— A mężczyźni, a mój narzeczony? — zawołała panna Alicja.

— Właśnie. Jest także w pociągu i prosi, byś mu przysłała służącego z ubraniem i bielizną...

Panna Wood zamierzała właśnie opowiedzieć przyjaciółce wszystkie szczegóły o napadzie, gdy rozległ się donośny głos senora Rondy:

— Panie usunąć się! Wszyscy mężczyźni wysiadają!

Wszystkie kobiety podniosły krzyk i w panicznym pośpiechu zniknęły momentalnie za drzwiami poczekalni drugiej klasy!

Pozdrowienie faszystów z okazji rocznicy 30 stycznia.

Berlin, 31 stycznia. — Generalny sekretarz partji faszystowskiej min. Ettore Muti przesłał w dniu 30 stycznia 1940 r. następujący telegram na ręce zastępcy Fuehrera:

„Z okazji 7-ej rocznicy objęcia władzy Kanclerza Rzeszy przez Adolfa Hitlera łączą się wraz ze mną czarne koszule włoskie, aby przesłać koleżeńskie pozdrowienie „brunatnym koszulom" Niemiec, w których wyrażają najlepsze życzenia dla Fuehrera. Muti".

Zastępca Fuehrera NSDAP min. Rzeszy Rudolf Hess odpowiedział na pozdrowienie włoskich faszystów depeszą następującej treści:

„Do Jego Ekscelencji Ettore Muti — Rzym. Dziękuję uprzejmie za Pańskie życzenia i koleżeńskie pozdrowienia czarnych koszul włoskich nadesłane z okazji 7-ej rocznicy objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Odwzajemniając się za życzenia dla Fuehrera przesyłamy nasze najlepsze życzenia dla Duce i jego dzieła faszystowskiego. Rudolf Hess".

—o—

Na froncie fińskim: nic nowego.

Moskwa, 31 stycznia. — **Podajemy treść komunikatu sztabu generalnego leningradzkiego okręgu wojskowego z dnia 29 stycznia br.:**

Nie zanotowano żadnych ważniejszych wydarzeń. Lotnictwo sowieckie przeprowadziło loty wywiadowcze i dokonało ataków bombowych z powietrza. Na kilku odcinkach frontu oraz na różnych terenach zestrzelono ogółem siedem samolotów fińskich.

—o—

Holandja poświęca wiele uwagi sukcesom lotnictwa niemieckiego

Amsterdam, 31 stycznia. — **Koła oficjalne oraz społeczeństwo Holandji śledzą z wielkiem zainteresowaniem komunikaty o wzmożonej akcji lotnictwa niemieckiego skierowanej przeciw angielskim konwojom i uzbrojonym okrętom handlowym na morzu Północnem. Większość dzienników drukuje te wiadomości na miejscach naczelnych, jako najważniejsze wydarzenia dnia.**

—o—

Zatonął jeden okręt duński i jeden norweski.

Londyn, 31 stycznia. **Według informacji z Londynu, zatonął duński parowiec „England". Rozbitków zniszczonego okrętu przejęto na pokład pewnego parowca angielskiego.**

Wskutek eksplozji, po zetknięciu się z miną, zatonął pewien okręt norweski.

—o—

Przygwożdżone kłamstwa francusko-angielskie.

Moskwa, 31 stycznia. — Radjostacja moskiewska ogłosiła treść zaprzeczenia agencji „Tass", w którym **zdementowano kłamliwe komunikaty francuskiej agencji prasowej Havasa, jakoby we wschodniej Małopolsce miały rzekome znajdować się wojska niemieckie, użyte do kontroli linij kolejowych.** Zaprzeczając temu nowemu kłamstwu, „Tas" stwierdza, że **ani jeden żołnierz ani oficer obcej armji nie przebywali i nie przebywają na terytorjum zachodniej Ukrainy.** Trwałe i przyjazne stosunki, jakie wiążą Unję Sowiecką z Niemcami z góry wykluczają obecność oddziałów wojskowych jednego państwa na terytorjum drugiego. (=).

—o—

Bojkot towarów angielskich w Chinach.

Pekin, 31 stycznia. Jak donoszą z Kantonu, polecił wydział antybrytyjski prowincji Weihsien wszystkim kupcom posiadającym towary brytyjskie, **aby je wyłączyli ze sprzedaży** z rozpoczęciem nowego roku.

Nowy rok rozpoczyna się w Chinach w dniu 8 lutego. Zapasy towarów brytyjskich, jakie znajdują się w posiadaniu miejscowych kupców, **są oceniane na 120 tysięcy dolarów.**

—o—

Już gotowy most na Pilicy.

(=) **Warka**, 31 stycznia.

Dzięki współpracy wszystkich czynników doprowadzono do stanu używalności **wielki most kolejowy nad Pilicą w okolicy Warki.** Most ten znajduje się na ważnej trasie komunikacyjnej i kolejowej, **łączącej Kraków z Warszawą przez Radom.** Po całkowitej i gruntownej naprawie znajduje się most w takim stanie, że **wznowienie komunikacji kolejowej nastąpi w dniach najbliższych.**

Lotnictwo niemieckie zatopiło 9 okrętów nieprzyjacielskich.

Komunikat niemieckiej Kwatery Głównej.

Berlin, 31 stycznia. — **Naczelna komenda armji niemieckiej donosi:**

W ramach akcji wywiadowczej lotnictwa nad morzem Północnem został w dniu 29 stycznia zaatakowany szereg uzbrojonych okrętów handlowych i statków patrolowych. Mimo niezwykle silnej akcji nieprzyjacielskich dział przeciwlotniczych oraz brytyjskich eskadr myśliwskich, uległo zniszczeniu i zatopieniu siedem uzbrojonych okrętów nieprzyjacielskich oraz dwa statki patrolowe. Nad miejscowością Harlepool zestrzelono nieprzyjacielski samolot myśliwski.

Wszystkie samoloty własne powróciły nieuszkodzone do swych baz lotniczych.

Nowy sukces lotnictwa niemieckiego.

Znów zatopiono siedem uzbrojonych parowców handlowych.

Berlin, 31 stycznia. — **Oddziały lotnictwa niemieckiego dokonały w ciągu wczorajszego wtorku lotów wywiadowczych ponad morzem Północnem i nad wybrzeżem angielskiem od wysp Orkney do ujścia Tamizy. Przy tej okazji dokonały one śmiałego ataku na siedem uzbrojonych parowców handlowych, które zostały zatopione, zaś szereg innych poważnie uszkodzonych. Ponadto zatopiono dwa angielskie statki patrolowe. Pomimo niezwykle silnego ognia artylerji przeciwlotniczej z zaatakowanych okrętów oraz akcji angielskich oddziałów myśliwskich, zaginął tylko jeden własny samolot.**

*

Kopenhaga, 31 stycznia. — Loty wywiadowcze lotnictwa niemieckiego nad morzem Północnem i, w związku z niemi skuteczne ataki na uzbrojone okręty nieprzyjacielskie wywołały w prasie kopenhaskiej **szczególnie żywe echo.** Dzienniki nie ograniczają się do zamieszczenia informacji agencyj prasowych o tych niemieckich nalotach, lecz również przynoszą opisy dostarczone przez własnych korespondentów londyńskich, które to opisy, jako pochodzące ze źródeł urzędowych angielskich, nie mogą jednak osłabić wielkiego wrażenia, jakie wywołała akcja lotnictwa niemieckiego.

Londyński korespondent dziennika „**Politiken**" powiada o tym znacznym wyczynie lotniczym, jako jednym z najpoważszych. **Opisuje on jak to wszystkie po kolei miasta angielskie na wynoszącem 600 km wybrzeżu zarządzały alarmy i twierdzi, że znalazło się w poważnej opresji ok. 12 okrętów zarzuconych bombami, przyczem wiele z nich poszło na dno.** Wysłane do obrony angielskie maszyny myśliwskie nie mogły nawet zetknąć się z bombowcami niemieckimi, bowiem te w odpowiedniej chwili poszybowały w chmurach ponad morzem Północnem.

Londyński korespondent dziennika „**Berlingske Tidende**" pisze, że skierowany przeciw angielskiej komunikacji morskiej atak lotnictwa niemieckiego dokonany był **z niezwykłym rozmachem i siłą.** Samoloty niemieckie przedostały się **głęboko ponad teren Anglji** tak, że w niektórych miejscowościach **odległość ta dochodziła do 50 km od brzegu morza.** W tych wszystkich miejscowościach zarządzono alarmy lotnicze. W godzinach przedpołudniowych ukazały się z nisko wiszących chmur, niczem orły — bombowce niemieckie, które dokonały śmiałego nalotu niszczycielskiego **wzdłuż całego wybrzeża Szkocji i Anglji** ze strony morza Północnego od ujścia rzeki Tay na północy aż do ujścia rzeki Kent na południu. Celem tego lotu było zaatakowanie uzbrojonych okrętów, kierujących się do i z portów brytyjskich.

Naczelną zasadą: neutralność.

Rola polityczna Jugosławji w basenie Dunaju.

Kraków, 31 stycznia.

Niejednokrotnie już oczy całego świata zwracały się w stronę państw południowo-wschodniej Europy. Wiele było przyczyn, które powodowały wzrost zainteresowania tą częścią kontynentu europejskiego. Nie można się dziwić, że zainteresowanie to w dobie wojennej z wielu powodów wydatnie jeszcze wzrosło. Państwom południowo-wschodniej Europy przyznaje się **kluczowe** poniekąd stanowisko, które powoduje koncentrację uwagi na tym właśnie odcinku naszego kontynentu.

Wysoce aktualnem będzie zapoznanie się ze stanowiskiem kół politycznych Jugosławji, które ilustruje nam wyczerpująco **naczelny redaktor pisma belgradzkiego „Wreme" dr. Danilo Gregoric.** Na tle tego artykułu pozwalamy sobie sprecyzować obecne stanowisko Jugosławji, a wraz z niem — także i stanowisko innych państw położonych w basenie Dunaju.

Europa południowo-wschodnia posiada dzisiaj

w polityce szczególne znaczenie.

Zachowanie przez państwa tej części Europy neutralności jest doniosłe **ze względów politycznych**, gdyż zapobiega możliwości rozszerzenia obecnego konfliktu wojennego. Spokój na tym terenie **nie jest wynikiem przypadku**, ale został spowodowany **szczerym i usilnym zamiarem zainteresowanych państw**, które nie chcą narażać swych możliwości dalszej rozbudowy gospodarczej przez uwikłanie się w bezcelową wojnę.

Niemniej doniosłem jest znaczenie tych obszarów **pod względem gospodarczym.** Dzięki zachowaniu przez państwa basenu Dunaju neutralności, **udało się utrzymać naruszona równowagę gospodarczą Europy** i utrzymać wymianę towarową, aczkolwiek wymiana ta musiała w niejednym wypadku przybrać inne formy.

Państwa południowo-wschodniej Europy były przez długi czas

igraszką w rękach innych mocarstw.

Na wszelkie sposoby próbowano uniemożliwić dojście do porozumienia między narodami, spokrewnionemi między sobą, i mającemi wspólne interesy. Gdy wreszcie, dzięki pracy i ofiarności całych pokoleń udało się uzyskać polityczną i gospodarczą niezależność — wystarczyło dawne doświadczenie, aby uniknąć polityki awanturniczej, któraby mogła przekreślić wysiłki wielu lat.

Dzisiaj ludy państw naddunajskich ożywione są **silną wolą decydowania o własnych losach.** Polityka opiekuńcza innych mocarstw musiała ustąpić miejsca **polityce realizmu.** Państwa naddunajskie chcą dzisiaj **sams** układać własną przyszłość, chcą uwzględniać **tylko własne interesy**, wykorzystując najwłaściwiej **własne możliwości.**

Nie znaczy to jednak wcale, aby Jugosławja, a wraz z nią inne państwa tego obszaru zapoznawały interesy swego południowego sąsiada czy też innych państw. Jasnem jest przecież, że **kontynent europejski stanowi jednolitą całość**, nawet jeśli obecnie całość ta została rozerwana skutkiem wybuchu wojny. Wypadki, które miały miejsce w jednej części Europy, nie mogą pozostać bez wpływu na pozostałe części kontynentu. Państwa naddunajskie są gotowe dostosować swoją politykę do tego rodzaju wymogów, ale równocześnie **zdecydowane są przeciwstawić się wszelkiej obcej próbie zamieszania się z zewnątrz, któraby mogła naruszyć ich własne interesy.**

Jugosławja, której położenie geograficzne i kontakty gospodarcze uczyniły ją poważnym czynnikiem w basenie Dunaju, postępuje właśnie według powyższych wytycznych. Mając dwóch potężnych sąsiadów, granicząc z innemi państwami bałkańskiemi,

Jugosławja odgrywa wielką rolę kierowniczą w tej polityce.

Polityka **zagraniczna** Jugosławji poparta jest przez odpowiednią politykę **wewnętrzną** wzmocnioną ostatnio, dzięki konsolidacji serbsko-chorwackiej. Silnie skonsolidowana wewnętrznie może Jugosławja być ważnym elementem, gwarantującym pokój w basenie Dunaju.

Niewątpliwie istnieją jeszcze między państwami południowego wschodu pewne sporne problemy, wynikające głównie z burzliwej ich przeszłości, ale państwa te oceniając właściwie obecną sytuację, są ożywione jaknajlepszemi chęciami zlikwidowania tych problemów na drodze ugodowej. **Solidarność ludów basenu Dunaju występuje obecnie silniej na jaw, niż kiedykolwiek indziej.**

Tem się tłomaczy fakt, że pewne metody, które zostały zastosowane na początku obecnej wojny przez rozmaite państwo, metody, oznaczające do pewnego stopnia brak zaufania, **dzisiaj zostały już wycofane.** Jugosławja, która nawiązała niezwykle przyjazne stosunki ze wszystkimi swymi sąsiadami, wiele uczyniła na tym odcinku a jej usiłowania idą jeszcze dalej, zmierzając do **pełnego uspokojenia tych obszarów.** Przewidująca polityka Belgradu, — który umiał sobie wszędzie zdobyć przyjaciół — umożliwia pomyślny rozwój tej akcji.

Wojna postawiła politykę południowo wschodnich państw

przed poważną próbą.

Pełna neutralność państw basenu Dunaju jest dowodem, że próba ta została **zwycięsko przebytą.** Aczkolwiek nie dało się uniknąć tego, by wpływy wojny, nie oddziałały także i na obszary naddunajskie, to jednak ściśle przestrzegana zasada neutralności dopomaga do **zmniejszenia tych wpływów**, ile to tylko jest możliwem. Polityka ta przynosi **pożądane owoce zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej**, polegającej na dobrem zrozumieniu własnych interesów. Polityka ta odpowiada interesom nietylko Jugosławji, ale także wszystkim państwom, które, bez względu na to, czy są uwikłane w wojnę, czy nie, mają zamiar podtrzymać wymianę towarową, mimo wojny.

Wzmocniona przez wewnętrzne zjednoczenie, strzeżona przez przezorną politykę zagraniczną, prowadzona bezpiecznie przez niebezpieczeństwa, kryjące się w obecnym stanie Europy, **może Jugosławja spokojnie patrzyć w swoją przyszłość.**

Równocześnie, to poważne stanowisko Jugosławji, umożliwia jej pracę nad budową ośrodka pokoju w basenie Dunaju. Państwa naddunajskie jak i bałkańskie silniej, niż kiedyindziej, chcą tę politykę pokojową **pogłębić i umocnić.** Rola Jugosławji w basenie Dunaju jest dzisiaj szczególnie ważną, ponieważ jest ona powołana do zajęcia czołowego stanowiska w pracy nad konsolidacją tego obszaru.

Pokój i neutralność państw połudn.-wschodnich.

Białogród, 31 stycznia. — **Prasa jugosłowiańska poświęca wiele miejsca sprawie konferencji państw bałkańskich, jaka ma się rozpocząć w dniu 2 lutego br. w Belgradzie.** Dzienniki żywią nadzieję, że wynikiem narad będzie utrwalenie pokoju i neutralności w południowo-wschodniej części Europy.

Z DNIA.

Zamarznięta rura.

O 6-ej rano — dzwonek. Na trzy piżamy, w których spałem, wciągnąłem trzy bonżurki (złożone rękawem w rękaw i przygotowane do włożenia za jednym zamachem) i poskoczyłem do lodowatego przedpokoju. Zawieszonym na sznurku tasakiem odrąbałem lód z zatrzasku i otworzyłem drzwi.

Wsunęła się sąsiadka z dzbankiem i wiadrem. Zpod rozchylonego jej futra widać było cztery szlafroczki. — Przepraszam bardzo — zapytała nieśmiało — czy panu nie zamarzła rura?

— Sam nie wiem... Jeszcze nie próbowałem.

Poszliśmy do łazienki, odkręciłem kurek i woda trysnęła pełnym strumieniem. Sąsiadka napełniła naczynia, gorzko się użalając:

— Nie wyobraża pan sobie co to za nieszczęście bez wody... Wstałam, chcę się umyć i zrobić śniadanie, a tu wody niema... Zamarzła na całem piętrze. Jakiż pan szczęśliwy!

— Podzielę z panią swe szczęście o każdej porze dnia i nocy.

— Dziękuję serdecznie i skorzystam z rozkoszą.

Po niej przyszedł lokator z góry, który posprzeczał się ze swoim sąsiadem — więc do mnie. Później stara panna z dołu, sąsiadująca z gospodynią, także starą panną — więc wołała do mnie. Zkolei znów moja sąsiadka. Tasak przy drzwiach wisiał już bezużytecznie, bo rozgrzany od ustawicznej pracy zatrzask nie zamarzał. Z natury jestem bardzo uprzejmy, więc wszyscy najchętniej korzystali z mojej wody. Myślałem, że tak będzie do wiosny, bo gospodyni rozkładała ręce:

— W Wiśle jest więcej wody niż w takiej rurce i zamarzła...

— Ale łatwiej ogrzać taką rurkę niż Wisłę.

Ciężki mieli żywot ci ludzie z sąsiedniego piętra, więc przyjmowałem ich z współczuciem, a sympatyczną sąsiadkę nawet z rozkoszą przyjmowałem w łazience i o północy, i wtedy, jak trzeci kur zapiał...

Aż tu kiedyś przed świtaniem odkręcam swój kurek, a z kranu nic nie leci... Naprożno stukałem, pukałem i ogrzewałem latarką elektryczną. Wody jak nie było — tak nie było.

Wieczorem gruchnęła wieść, że na sąsiedniem piętrze pociekła upragniona woda. Wobec tego zadzwoniłem do miłej sąsiadki.

— Kto to? — dobiegło gdzieś z głębi mieszkania.

— Przepraszam bardzo, czy to prawda, że pani ma wodę?

— Tak, ale już śpię...

Słysząc, że sąsiadka widocznie rozmawia przez sen, poszedłem do lokatora na górze.

— Co to? — zdziwił się. — Pokłócił się pan z sąsiadką, że pan do mnie przychodzi? Tam przecież bliżej.

Poniechałem go i udałem się na dół do starej panny.

— Sama panu muszę nalać — wyciągnęła

rękę przez łańcuch — bo tego progu nie przestąpił jeszcze żaden mężczyzna.

Nie chciałem jej fatygować. Niebawem doczekałem się wody u siebie, gdyż na mojem piętrze mieszka gospodyni. Ponownie natomiast zamarzła u sąsiadów.

Miłą sąsiadkę przyjąłem ze zwykłą kurtuazją i powiadam:

— Żeby zapobiec ogonkom, każdemu z sąsiadów zarezerwowałem pewne godziny. Panią będę widział bardzo mile między 12-tą w nocy a 6-tą rano.

Więcej nie przyszła. Lokatorowi z góry poradziłem, żeby przeprosił swego sąsiada, to będzie miał bliżej. — Poniechał mnie. A starej pannie z dołu zaproponowałem przedwczoraj, żeby wprowadziła się do mnie, to nie będzie się fatygowała noszeniem wody.

Krótko jednak zażywałem spokoju. Wczoraj rzeczywiście stara panna wprowadziła się do mnie, a dziś mówi:

— Kiedy weźmiemy ślub?... Bo tak nam żyć nie wypada.

Od Wydawnictwa.

W związku z przypadającem na dzień 2 lutego br. świętem Matki Boski Gromnicznej nie ukaże się w tym dniu nasze pismo. We czwartek 1 bm. wyjdzie „Goniec Krakowski" o zwykłej porze, zaś nr. poświąteczny ukaże się w sobotę, dnia 3 lutego br. w zwiększonej objętości.

Osoby, pragnące zamieścić ogłoszenia w jutrzejszem wydaniu, zechcą je podać do godz. 18-tej dnia dzisiejszego.

Gwarancja.

Pan Kociołek został zaangażowany do cyrku. Dyrekcja przygotowuje nowy numer.

— Niech się pan ubierze w ten strój — rozkazuje dyrektor — będzie się do pana strzelać... ale niech się pan nie boi. To jest ubranie, które nie przepuszcza kul!

— Tak, ale jak mi się jednak coś stanie — broni się Kociołek.

— To publiczność dostanie z powrotem swoje pieniądze — odpowiada dyrektor.

12 zabitych i 600 aresztowanych.

Wzrastająca fala zamieszek w Rangoon.

Amsterdam, 31 stycznia. **W Londynie przyznają się otwarcie do przybierających na sile niepokojów i rozruchów w Rangoon w Indjach. Według informacji urzędowych z Londynu, ogłoszonych w ub. wtorek popołudniu, miały miejsce nowe wykroczenia i walki uliczne, których rozmiary stale się zwiększają. Dotychczas liczba ofiar wynosi 12 zabitych.**

O rozmiarze zajść świadczyć może informacja londyńska, według której aresztowano ponad 600 osób.

Ludowa meteorologja na miesiąc luty.

Tegoroczna zima daje się we znaki na całym świecie. Ze wszystkich części świata donoszą o wielkich mrozach i zawiejach śnieżnych, które powodują olbrzymie zamieszanie w komunikacji. Nic więc dziwnego, że ludzie zaczynają tęsknić do ciepła, do wiosny i liczą tylko dnie, kiedy nareszcie ciepło to nastanie.

Meteorologja ludowa, opierając się na wieloletniej obserwacji przyrody, może nam dostarczyć wielu wskazówek, co do dalszych losów zimy. Co się tyczy przepowiedni ludowych na luty, to jednak stwierdzić należy, że *raczej powinniśmy sobie życzyć, aby zima utrzymała się w ciągu lutego,* gdyż wówczas należy się wcześniej spodziewać nadejścia wiosny. Gorzej byłoby, gdyby luty był ciepłym. Zresztą, jeśli sobie przypomnimy przepowiednie na dzień św. Łucji — to przekonamy się, że ówczesny stan pogody *przewidywał dalszy ciąg ostrej zimy aż do marca.*

Mamy więc przysłowie:

Gdy luty ciepły i po wodzie,
Wiosna nastąpi późno i będzie o chłodzie.

Podobną wróżbę zapowiada przysłowie:
Gdy ciepło w lutym, zimno w marcu bywa,
Długo trwa zima — to jest niewątpliwa.

Przepowiednie ludowe nawiązują do świąt, poświęconych pamięci niektórych świętych. Główne miejsce zajmuje tu *dzień 2 lutego — święto Oczyszczenia Panny Marji, czyli Najśw. Panny Gromnicznej.* Dzień ten zapowiada także jak długą będziemy mieli zimę, gdyż:

Gdy na Gromnicę roztaje —
Rzadkie będą urodzaje,
Gdy mróz w lutym ostro trzyma
Wtedy jest niedługo zima.

Trzeba także zważać jednak i na inne dni lutego, które rzekomo mają przepowiadać dalszą pogodę w roku. Do dni takich należy *dzień św. Agaty,* wypadający na 5 lutego. Od dnia tego zaczyna się właściwie przedwiośnie.

Po św. Agacie —
Wyschnie bielizna na płocie

przepowiada przysłowie. Albo:

W dzień św. Agaty
Jeśli słonko przez okienko
Zajrzy do chaty,
To wiosenka na świat pogląda
Z za zimowej kraty.

Dzień *św. Doroty* — 6 lutego, również wróży o dalszym przebiegu zimy. Jeśli będzie dobry śnieg i mroźno — wówczas należy spodziewać się szybkiego zakończenia zimy. Jeśli zaś będzie ciepło i odwilż — wówczas należy się spodziewać nawrotu zimy.

Dowodem, że cały luty powinien być mroźnym i śnieżnym są także przepowiednie na dzień *14 lutego — dzień św. Walentego.* Jeśli dzień ten będzie mroźnym, wówczas wiosna nadejdzie rychło, jeśli nie — zima potrwa jeszcze długo.

Podobnie ma się sprawa *z dniem św. Piotra — 23 lutego.* Jeśli w dzień ten będzie ciepło — wówczas zima potrwa aż do Wielkiej Nocy. Wielkie znaczenie posiada *noc z dn. 23 na 24 lutego,* czyli z dnia św. Piotra na dzień św. Macieja. Należy się mianowicie spodziewać takich właśnie 40 dni i nocy, jaką będzie noc z 23 na 24 lutego.

Dopiero koniec miesiąca powinien być cieplejszy. Jeśli bowiem *św. Maciej* (24 lutego) śniegu nie stopi — wówczas zima potrwa jeszcze długo.

Trafiają się czasami w lutym burze i grzmoty. Otóż jeśli takie burze będą i w tym roku, wówczas trzeba się spodziewać, że cały rok będzie burzliwy i wietrzysty. Zdawałoby się temu zaprzeczać inne przysłowie, które powiada:

Gdy wiatr ostry w lutym wieje —
To chłop ma dobrą nadzieję.

Całość zatem przepowiedni ludowych na miesiąc luty jest tego rodzaju, że *lepiej byłoby, aby mrozy utrzymały się jeszcze do końca lutego* i to nietylko z uwagi na to, że jeśli w lutym jest mroźno, to wiosna rychlej nadejdzie, ale także dlatego, gdyż:

Luty, gdy mrozów nie daje
Wróży nieurodzaje.

Gdy więc będzie nam jeszcze kilka tygodni zimno — to będziemy się pocieszali, że wzamian za to będziemy mieli urodzaj w lecie.

Dodatkowe racje chlebowe dla robotników zatrudnionych w miejscowych przedsiębiorstwach fabrycznych.

Zarząd miejski w Krakowie zamierza w najbliższym czasie wprowadzić dodatkowe racje chleba dla pracowników fizycznych (robotników), zatrudnionych w miejscowych przedsiębiorstwach fabrycznych.

W celu uregulowania poboru tych dodatkowych racyj chlebowych należy w terminie do dnia 1 lutego br. nadesłać Wydziałowi dla spraw administr. przemysłowych i społecznych (gmach Ratusza 2, oficyny II p., drzwi Nr. 34) imienny wykaz robotników z podaniem miejsc ich zamieszkania.

Wykaz robotników, o którym mowa, należy sporządzić według dzielnic zamieszkania.

Botanika.

Ogrodnik: To są liście tytoniu w pełnym rozkwicie!

— Dama z miasta: O jakie to interesujące! — A kiedy papierosy będą dojrzałe.

Wydawnictwo „Goniec Krakowski", Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.